

Ryszard Szczygieł

Zamość w dawnej Rzeczypospolitej

Rocznik Lubelski 14, 232-236

1971

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ginesie swych prac archiwalnych wynotować i ogłaszać wszelkie wzmianki o rejestrowanych dawniej zabytkach archeologicznych oraz nazwy miejscowe i polne związane z nieistniejącymi zabytkami nieruchomymi (typu grodzisk i kopców ziemnych).

Jan Gurba

Zamość w dawnej Rzeczypospolitej *

Zamość od dawna wzbudza zainteresowania historyków. Frapowały badaczy: osoba fundatora, przeszłość miasta oraz jego piękna architektura. Wielki wzrost badań obserwowaliśmy po roku 1918, kiedy to zamojskie środowisko podjęło inicjatywę wydawania własnego wydawnictwa — Teki Zamojskiej. Do wzmoczenia wysiłków zobowiązywała wtedy zbliżająca się trzechsetna rocznica śmierci Szymona Szymonowicza. Z tej okazji w murach organizowanej przez niego Akademii odbyła się w roku 1929 sesja naukowa o zasięgu ogólnopolskim¹. Odtąd historycy całego kraju chętnie brali na warsztat badawczy problemy związane zwłaszcza z różnymi dziedzinami działalności Jana Zamojskiego.

Nasilenie badań obserwowaliśmy także po drugiej wojnie światowej. Jednym z głównych przedmiotów badawczych były losy mieszkańców Zamojszczyzny w okresie okupacji. Obok tego dużo miejsca poświęcono architekturze i sztuce „Padwy Północy”.

Poczesne miejsce w dotychczasowym dorobku badawczym zajmie niewątpliwie omawiane tu wydawnictwo. Stanowi ono plon sesji naukowej, zorganizowanej w Zamościu w dniach 23 i 24 maja 1964 r. przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej wspólnie z Lubelskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Do ukazania się tej publikacji wydatnie przyczyniło się ukonstytuowane w 1967 r. Zamojskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, funduszy zaś dostarczyło Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zamościu.

Omawiana książka stanowi pożyteczne podsumowanie i poszerzenie wiedzy o przeszłości miasta i powiatu. Całość składa się z dwu zasadniczych części. Pierwsza — zatytułowana *Ziemia Zamojska* — dotyczy środowiska geograficznego. Omówiono tutaj ukształtowanie geologiczne, morfologiczne, warunki glebowe, klimatyczne i hydrograficzne, faunę i florę regionu zamojskiego.

Część drugą — *sensu stricto* historyczną — podzielono na cztery okresy: I — *W dawnej Rzeczypospolitej*; II — *Pod obcymi rządami*; III — *U genezy teraźniejszości*; IV — *Dzień dzisiejszy i przyszłość*. Całość jest czymś pośrednim pomiędzy zbiorem luźnych szkiców a próbą syntezy. Dla tej ostatniej zabrakło tutaj omówienia całych nieraz dziedzin życia. Dotyczy to przede wszystkim spraw gospodarczo-społecznych oraz dziejów zamojskiego środowiska kulturalnego.

W niniejszej recenzji ograniczę się do omówienia okresu pierwszego, stanowiącego zwartą całość, gdyż odnoszące się do niego artykuły dotyczą głównie dziejów Zamościa. Artykuł Jana Gurby *Dzieje najstarsze w świetle archeologii* (s. 99—103)

* *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*. Pod red. K. Myślińskiego. Zamość 1969 s. 474.

¹ Plon jej zawarto w wydawnictwie *Szymon Szymonowicz i jego czasy*. Zamość 1929.

zawiera interesujące podsumowanie wyników dotychczasowych prac wykopaliskowych prowadzonych od pięćdziesięciu lat przez archeologów. Dość wczesne zainteresowanie tym terenem należy przypisać jego wczesnemu zasiedleniu przez człowieka; sięga ono młodszej epoki kamiennej.

Stanisław Herbst w swoim artykule *Przeszłość Zamościa: gospodarka i kultura* (s. 93—98) zaprezentował próbę całościowego spojrzenia na dzieje Zamościa, dając interesujący obraz zmiennych kolei losów tego — jak określił — „wyjątkowego w skali światowej miasta” (s. 93). Tutaj drobna uwaga. Wydaje się, iż Autor nie ma racji, posadzając o pomyłkę Mosze Kohena piszącego, że Zamość jest odległy od portu na cztery mile (s. 94). Port wspomniany w tym liście identyfikuje Herbst z Krzeszowem, odległym od Zamościa o 80 km. Oczywiście Kohen nie miał na myśli Krzeszowa, lecz Krasnystaw, sprawny w tym czasie port na Wieprzu, bardzo czynny w spławie do Gdańska. Z jego usług korzystał także Jan Zamoyski². Odległość Krasnegostawu od Zamościa wynosi 32 km, czyli właśnie około czterech mil.

Z osobą Jana Zamoyskiego związane jest największe w Europie środkowo-wschodniej latyfundium feudalne — Ordynacja Zamojska. Jej to dziejom do roku 1800 poświęcił swoje rozważania, zatytułowane *Ordynacja Zamojska* (s. 105—124), Ryszard Orłowski. Autor przedstawił tutaj genezę i powstanie tego kompleksu dóbr oraz walki, z jednej strony o sukcesję, z drugiej zaś o utrzymanie ich w całości, gdyż od połowy XVII w. rodziły się zakusy podziału względnie uszczuplenia stanu posiadania ordynacji. Zostały tutaj omówione poszczególne etapy rozbudowy własnych dóbr oraz sposoby, jakimi się to odbywało.

W związku z tym chciałbym tutaj podjąć dyskusję z utartym w naszej historiografii poglądem, który znalazł odzwierciedlenie w omawianym artykule, jakoby Jan Zamoyski był synem niezamożnego szlachcica. Geneza tego stwierdzenia sięga czasów Naruszewicza i Staszica. Zostało ono skrzętnie podchwyczone przez historiografię XIX wieku i w takiej postaci dotrwało do naszych czasów. Nie jest ono, jak się wydaje, w pełni uzasadnione.

Awans rodziny Zamoyskich można obserwować od początku XVI w. Pełnili oni rozliczne funkcje w administracji terytorialnej oraz na dworze królewskim. Tak było i ze Stanisławem Zamoyskim, ojcem Jana. Sprawował on m. in. funkcję hetmana nadwornego. Kontaktom dworskim zawdzięcza zapewne Stanisław ciągłe zaszczyty, jakie nań spływały. W roku 1544 został łowczym Ziemi Chełmskiej³, w 1560 otrzymuje w dożywocie dobra poturzyńskie, leżące w starostwie bełskim⁴. W trzy lata później otrzymał nominację na stanowisko starosty bełskiego⁵. Nie koniec jeszcze zaszczytów. Najprawdopodobniej za zasługi oddane w wojnie z Rosją, 12 sierpnia 1556 r. otrzymał Stanisław Zamoyski w dożywocie starostwo bełskie⁶ i jeszcze w tym samym miesiącu król daje mu w zastaw, a po jego śmierci jego synowi, dobra stołowe w tym starostwie leżące, za sumę 21 624 zł, jakie Zamoyski

² Materiały do raportu generalnego z dóbr zamojskich. Zamość 2 III 1584. pod hasłem „Flis” — „Dla dalszych powozów [...] z Zamościa zeszloby się pod Krasnystaw zaprowadzić ze dwie szkucie co równiejsze [...]” — *Archiwum Jana Zamoyskiego*. T. III, wyd. J. Siemieński, Warszawa 1913, s. 504; pisząc o wywozie zboża przez Krzeszów A. Tarnawski dodał: „Wprawdzie w pobliżu dóbr ordynackich leżał drugi taki port wywozowy Krasnystaw, ale o wywozie przez niego zboża nie słyszemy zupełnie” — *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*. Lwów 1935, s. 155.

³ *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. Cz. 1, oprac. A. Fastnacht, Wrocław 1953, nr 159.

⁴ *Archiwum Jana Zamoyskiego*. T. I, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, s. 388—389.

⁵ Nadanie wystawiono w Wilnie 19 czerwca 1563 r. *Katalog dokumentów BO...*, nr 257.

⁶ Tamże, nr 265.

wyłożył na wystawienie i utrzymanie chorągwi 300 konnych podczas wojny moskiewskiej⁷. Nasuwa się pytanie, czy średnio nawet zamożny szlachcic mógłby sobie pozwolić na taki wysiłek finansowy? Warto tutaj dodać, iż dobra te nigdy już nie wróciły do rąk królewskich; weszły na stałe w skład ordynacji.

Kolejnym sukcesem Stanisława było uzyskanie nadania na starostwo zamechskie, co nastąpiło w roku 1569⁸. W tym też czasie uzyskał on tytuł kasztelana chełmskiego⁹, co było ukoronowaniem jego awansu. Ciekawie rysują się motywy przyjęcia tej funkcji, gdyż wcześniej Zamoyski odmawiał ofiarowanych mu zaszczytów¹⁰. Czy aby nie przyjął obecnie godności senatorskiej przez wzgląd na karierę syna? Wcześniej wykazał wiele troski o właściwe zabezpieczenie majątkowe dla niego. W świetle powyższych danych wydaje się, iż człowieka posiadającego dwa starostwa i godność senatorską trudno zaliczyć do niezamożnej szlachty?

Bez wątpienia Jan Zamoyski ojcu zawdzięczał swój start. On to przecież dbał o jego wykształcenie, wysyłał na studia zagraniczne, na które nie żałował pieniędzy: Ojciec też ułatwił mu nawiązanie kontaktów z dworem królewskim, a wreszcie zrzekł się na rzecz Jana starostwa bełskiego jeszcze za swego życia¹¹. Nie ulega wątpliwości, iż bez pozycji społecznej Stanisława Zamoyskiego, jego majątku i wpływów, kariera Jana byłaby o wiele trudniejsza.

Oczywiście nieprzeciętnym zdolnościom, doskonałemu wykształceniu i chyba trochę epoce, w której żył, zawdzięcza Jan Zamoyski swoją zawrotną karierę, a co większe olbrzymią fortunę, której część tylko stanowiły dobra ordynackie.

Swoistym uzupełnieniem rozważań R. Orłowskiego jest artykuł Jerzego Kowalczyka *Ideologiczne aspekty urbanistyki Zamościa* (s. 135—141). Wychodząc od spostrzeżenia A. Tarnawskiego, że Zamoyski powziął decyzję tworzenia ordynacji jeszcze przed lokacją miasta, stara się Autor udowodnić tezę budowy Zamościa pomyślanego od początku jako jej stolicy. Rozumowanie takie jest wielce prawdopodobne, a udokumentował je autor w innej swej pracy¹². Rozważania swoje kończy stwierdzeniem, że „Zamość był już budowany jako miasto piękne, które nie tylko w swoich szczegółach, ale jako całość stanowiło dzieło sztuki [...]” (s. 141).

Z kolei Adam Miłobędzki w pracy *Znaczenie środowiska zamojskiego w architekturze* (s. 125—133) ujmuje w sposób syntetyczny poszczególne etapy rozwoju architektury Zamościa oraz jego oddziaływania na ruch budowlany pobliskich okolic. Takich etapów wyróżniono pięć. Za najważniejszy uznał Autor etap II — lata 1635—1660.

Zagadnieniem kultury artystycznej okolic Zamościa zajął się Mieczysław Kurzątkowski w artykule *Z badań nad kulturą artystyczną Ziemi Chełmskiej w czasie budowy Zamościa* (s. 151—164). Autor przedstawił tutaj nieznanne dotychczas zagadnienia mecenatu innych rodów szlacheckich z terenu Ziemi Chełmskiej. Skupił się

⁷ *Archiwum J. Zamoyskiego*. I, s. 403—405. Grodno 20 VIII 1565.

⁸ Tamże, s. 426.

⁹ Nadanie to musiało mieć miejsce pomiędzy 16 sierpnia 1569, kiedy to w akcie na starostwo zamechskie S. Zamoyski nazwany jest „*exercitus curiae nostrae generalis et Belzensis Capitaneus* [...]” (Tamże), a 28 maja 1570 r., kiedy to Jan Zamoyski płacąc kwartę z dóbr poturzyńskich nazywa ojca kasztelanem chełmskim. Tamże, s. 432.

¹⁰ Informację tę zawdzięcza uprzejmości mgr Adama A. Witusika, za którą składam na tym miejscu podziękowanie.

¹¹ *Archiwum J. Zamoyskiego*. I, s. 425—426. Król wyraził zgodę 30 października 1568 r.

¹² J. Kowalczyk *Kolegiata Zamojska*. Warszawa 1968.

na analizie dwu fundacji, zamków w Krupem i Sielcu. Wyprowadził z niej wniosek, iż w okresie powstawania Zamość nie oddziaływał jeszcze na architekturę najbliższych terenów.

Zofia Baranowska i Hanna Sygietyńska w artykule *Kamienice rynku zamojskiego w XVII w.* (s. 143—150) zajmują się okolicznościami powstania i dziejami poszczególnych kamienic, omawiając zarazem pochodzenie narodowe i stanowisko społeczne ich właścicieli. W tym aspekcie Zamość był dość nietypowy wśród miast swej rangi. Odmienności te wynikały ze specjalnej roli tego miasta. Uwidoczniła się ona także w przypadku posiadania przez inne miasta ordynacji, tj. Turobin i Szczerbieszyn, swoich kamienic w Zamościu „[...] gdzie mogliby [bezpiecznie — R. Sz.] złożyć wszystkie swe skarby”. Ze stwierdzenia tego, wypowiedzianego przez kanclerza wynika jego dążenie do związania mieszczan pozostałych miast ordynackich z jej stolicą. Jest to jeszcze jeden interesujący moment do koncepcji jego „państwa”.

Autorki prezentują także genezę nazw poszczególnych kamienic. Nie wszystkie jednak rozwiązania przekonują. Na str. 144 piszą m. in.: „Rzadziej tworzone nazwę domu od miasta, z którego pochodził lub którego obywatelem był jej właściciel, jak np. kamienica „Lubelska”, będąca około połowy wieku własnością Samuela Edwerta, kupca z Lublina [...]”. Chodzi tutaj z pewnością o znanego przedsiębiorcę handlowego z Torunia, Szkota — Samuela Edwardsa, który posiadał filię swojego przedsiębiorstwa w Zamościu¹³. Trudno jednak dopatrzeć się związków nazwy tej kamienicy z kupcem toruńskim. Chyba tylko takie, iż zakładając placówkę zamojską, Edwards nabył kamienicę jakiegoś obywatela lubelskiego i stąd jej nazwa.

Zamość od momentu założenia był kreowany przez fundatora na silny ośrodek wymiany handlowej. Kanclerz ściągał tutaj kupców ze Wschodu i Zachodu, dając im dogodne warunki do osiedlenia i swój protektorat, co w ówczesnej Rzeczypospolitej nie było bez znaczenia. Zwłaszcza w wymianie ze Wschodem Zamość był drugim po Lwowie ośrodkiem. Problemy tej wymiany bada od lat M. Zakrzewska-Dubasowa, która tutaj w rozprawie zatytułowanej *Handel ze Wschodem w Zamościu* (s. 173—190), przedstawiła kierunki i przedmioty handlu kupców zamojskich pod koniec XVI i w XVII w. Otrzymaliśmy tutaj także charakterystykę wpływu Wschodu na Polskę w XVII w.; proces tzw. orientalizacji. Badania Autorki w połączeniu z ostatnią pracą J. M. Małeckiego¹⁴ dają nam w miarę pełny obraz rozmiarów handlu w Zamościu oraz wykreślają jego miejsce w handlu ówczesnej Rzeczypospolitej.

Artykuł Jana Malarczyka, zatytułowany *Akademia Zamojska* (s. 165—172), dotyczy właściwie zasług Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa. Autor, podając na wstępie krótką charakterystykę epoki odrodzenia i zarys studiów Polaków we Włoszech jako wprowadzenie do edukacji Zamoyskiego, omawia dzieje jego wykształcenia oraz zasługi na polu szkolnictwa w pierwszym okresie kariery. Dopiero następnie przechodzi Autor do omawiania zawartego w tytule problemu, któremu poświęcił jedynie połowę objętości wykładu. Nie wiadomo jednak dlaczego kończy rozważania na roku 1599. Jeśli chciał nawet omówić pierwszy okres dziejów Akademii, to należało zakończyć je wydany w dniu 5 lipca 1600 r. aktem erekcyjnym. Powszechnie

¹³ Por. J. Wójtowicz *Toruńskie przedsiębiorstwo handlowe Samuela Edwardsa w XVII w.* „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1952, t. 14, s. 210—214. Pierwsze znane ślady kontaktów z filią zamojską pochodzą z r. 1651 — K. Ciesielska *Materiały do dziejów Lublina i Zamościa w Archiwum Toruńskim.* „Rocznik Lubelski” 1961, t. 4, s. 285.

¹⁴ J. M. Małecki *Kontakty handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII w.* Wrocław 1968, s. 118—120.

przyjmuje się, iż akt ten kończy pierwszy, organizacyjny okres w dwuchsetletnich dziejach zamojskiej szkoły wyższej¹⁵.

Obok funkcji ekonomicznych oraz stołecznych dla ordynacji, w myśl założeń fundatora, miał Zamość spełniać także rolę militarną. Był głównie pomyślany, jako zapora przed Tatarami, dość często goszczącymi od końca XVI w. na terenie województw: belskiego i ruskiego, a nawet lubelskiego. Budowę fortyfikacji ukończono w r. 1618, a do obowiązków każdego ordynata należała troska o jej ciągłą gotowość bojową.

Swoisty egzamin bojowy twierdza zamojska przeszła w roku 1648, od 6 do 24 listopada, kiedy to oparła się wojskom kozacko-tatarskim pod wodzą B. Chmielnickiego. Ten ważny moment w dziejach twierdzy zamojskiej przedstawił Adam A. Witusik w artykule *Oblężenie i obrona Zamościa w 1648 r.* (s. 191—202). Autor omówił tutaj przygotowania do obrony, jej przebieg i układy o likwidację oblężenia. Otrzymaliśmy także analizę przyczyn niezbyt dobrego egzaminu twierdzy. Złożyły się nań: brak zapasów żywności oraz wypełnienie twierdzy uciekinierami.

Należy żałować, iż zabrakło w niniejszym wydawnictwie omówienia drugiego ważnego momentu w dziejach twierdzy zamojskiej, tj. oblężenia przez króla szwedzkiego Karola Gustawa w r. 1656. Przecież Zamość był trzecim w kolejności miejscem po Gdańsku i klasztorze jasnogórskim, do którego Szwedom nie udało się wejść.

Wydawnictwo niniejsze zawiera interesującą próbę analizy urbanistycznej innego miasta ordynackiego — Tarnobrodu. Chodzi o komunikat Teresy Zarebskiej *Tarnogród, przykład szesnastowiecznej urbanistyki polskiej* (s. 203—211). Miasto to zostało wybrane — jak się wydaje — nieprzypadkowo. Pozycja Tarnobrodu w rozwoju urbanistyki polskiej XVI w. została ustalona przez Autorkę jako pośrednia na pograniczu urbanistyki średniowiecznej i nowożytnej. Ciekawie rysują się uwagi dotyczące podziału funkcjonalnego miasta, zagadnienie które w doskonałej formie zostało udokumentowane w Zamościu; podział na sektory: władzy, kultury duchowej i ekonomiczno-gospodarczej. Dlatego Autorka postawiła pytanie, czy Tarnogród oddziaływał na przyszły kształt stolicy ordynacji. Interesująca jest także propozycja koncepcji ideowej miasta, odczytanej z planu, oraz wnioski odnoszące się do układu przestrzennego i obronności. Oczywiście wiele postawionych tutaj pytań i wątpliwości wymaga dalszych wyjaśnień. Należy żałować, iż Autorka nie uwzględniła w swej analizie inwentarzy Tarnobrodu z końca XVI, XVII i XVIII wieku, przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie. Pierwszy z nich i najbardziej dokładny (z roku 1591¹⁶) znany jest jej ze skrótu dokonanego przez M. Stworzyńskiego.

Kończąc należy stwierdzić, iż omówione powyżej prace w szerokim aspekcie uzupełniają naszą wiedzę o przeszłości Zamościa i jego okolic. Nieraz jeszcze sięgnie do nich zarówno regionalista, jak i historyk omawiający zagadnienia szersze.

Ryszard Szczygiel

¹⁵ Tak pisał S. Lempicki: „Przychodzi wreszcie rok 1600 i przynosi zasadniczą zmianę w dziejach Akademii Zamojskiej [podkr. moje — R. Sz.]. Ustaje dotychczasowe prowizorium, prawie sześćoletni okres próby i eksperymentowania, a zapanować mają odtąd stosunki uporządkowane, unormowane na długie lata oficjalnym aktem fundacyjnym szkoły, zawierającym zarazem szczegółowy plan nauk”. *Działalność Jana Zamojskiego na polu szkolnictwa*. Kraków 1922, s. 172.

¹⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. Biblioteka Ordynacji Zamojskiej. sygn. 1m.